Moc pokory

Czytania dzisiejsze prowadz? nas do korzeni naszej historii, ukazuj? nam grzech naszych prarodziców, a równocze?nie przedstawiaj? nam przez Jezusa drog? naszego zbawienia. Z Ksi?gi Rodzaju dowiadujemy si?, ?e cz?owiek szcz??liwie usytuowany w ?rodku wspania?ego Edenu, zamiast odpowiada? na mi?o?? Boga, który go stworzy? i szanowa? porz?dek przez Niego ustanowiony, pos?ucha? bardziej w??a, kogo? obcego, kto mu proponuje by? jak Bóg. To nie do wiary, ale prawdziwe. Ludzka pycha nie zna granic. Pycha jest g?ówn? przyczyn? wszelkiego braku jedno?ci z Bogiem i mi?dzy lud?mi oraz wszelkiego nieszcz??cia, jak pokaza?y nam w du?ej skali re?imy totalitarne i wojny ?wiatowe ubieg?ego wieku.

Ewangelia wed?ug ?w. Mateusza przekazuje nam opis kuszenia Jezusa. Pokusy diab?a wobec Jezusa s? podobne do tych, które podsun?? Adamowi i Ewie. One s? przedstawione równie? w podobnym stylu. Diabe? kusi Jezusa, aby chcia? by? kim?. Zobaczmy je jedn? po drugiej:

1. „Je?li jeste? Synem Bo?ym powied?, ?eby kamienie sta?y si? chlebem”.
   Po czterdziestu dniach postu Jezus by? g?odny. Ka?dy maj?cy odrobin? ?yczliwo?ci stara?by si? przynie?? mu troch? po?ywienia, jak zreszt? na ko?cu zrobili to anio?owie. Diabe? natomiast nie przynosi mu chleba, lecz próbuje budzi? w Jezusie pych?, aby pokaza?, ?e sam potrafi sobie radzi? przemieniaj?c kamienie w chleb.

2. „Je?li jeste? Synem Bo?ym rzu? si? w dó? – z naro?nika ?wi?tyni –, bo Anio?owie na r?kach nosi? Ci? b?d?...”
   By?aby niez?a sensacja gdyby ludzie z Jerozolimy widzieli cz?owieka, który rzuca si? z wysoko?ci oko?o dwudziestu metrów i mi?kko l?duje na ziemi. B?d?c do tej pory nieznany, Jezus móg? sta? si? s?ynny. By?by od razu kim?.

3. „Dam Ci wszystkie królestwa ?wiata, je?li upadniesz i oddasz mi pok?on”.
   Tutaj diabe? ujawnia swoje prawdziwe zamiary: sam chce by? kim?, chce konkurowa? z Bogiem, chce nawet by Bóg odda? mu pok?on.

Wspania?e s? odpowiedzi Jezusa:

1. „Nie samym chlebem ?yje cz?owiek, lecz ka?dym s?owem, które pochodzi z ust Bo?ych”. Pokarmem naszego ?ycia nie mo?e by? tylko chleb, a tym bardziej ambicja. Prawdziwy pokarm to S?owo Bo?e, ?ycie s?owem Bo?ym.
2. „Nie b?dziesz wystawia? na próbę? Pana, Boga swego”. Bóg nie potrzebuje budzi? sensacji. To co on stworzy?, Jego dzie?a, mówi? o Nim wi?cej ni? ka?dy inny cud.
3. „Panu Bogu swemu, b?dziesz oddawa? pok?on i Jemu samemu s?u?y? b?dziesz”. Jezus przypomina, jakie jest zadanie ka?dego cz?owieka i anio?a. By? wdzi?cznym Bogu za Jego ogromn? mi?o?? i szanowa? Jego porz?dek, ?y? wed?ug Jego przykaza?, przede wszystkim przykazaniem mi?o?ci do Niego i do bli?nich.

Na pych? diab?a Jezus odpowiada pokor?. Bóg jest pokorny, ogromnie pokorny. Który twórca nie eksponuje siebie i nie reklamuje swojego dzie?a? Bóg, stwórca wszystkiego, co istnieje,

pozostaje cichy i niewidoczny. To wielka pokora. ?yjemy w czasach, w których ?wiat stara si? ci?gle budzi? w nas ambicje posiadania, u?ywania, rz?dzenia. To droga pychy. Jezus równie? dzisiaj zaprasza nas do pój?cia inn? drog?, drog? podarowania, po?wi?cenia, s?u?enia. To Jego droga, to droga pokory, jedyna s?uszna dla nas s?abych i cz?sto egoistycznie nastawionych, aby spotka? si? z wszechmog?cym mi?uj?cym nas Bogiem. Jak zdoby? pokor?? Najlepiej ?yj?c mi?o?ci? do innych. Kto mi?uje ?wiadczy, ?e nie on si? liczy przede wszystkim, lecz ?e inni s? dla niego wa?ni, ?e nie on chce by? kim?, lecz inni s? dla niego kim?.

Opowiem co? z w?asnego ?ycia. Zanim przyjecha?em na stypendium do Polski, by?em zast?pc? ordynatora Oddzia?u Anestezji i Intensywnej Terapii w du?ym szpitalu w Lipsku, w NRD. Moja szefowa ze szpitala w Trzebnicy, ko?o Wroc?awia wiedzia?a o tym. Kiedy dowiedzia?a si?, ?e chcia?em przeprowadzi? si? do Polski na du?o ni?sze stanowisko podejrzewa?a, ?e prowadz? szpiegostwo lub organizuj? Czerwone Brygady. Postanowi?a, wi?c mnie zniech?ci?. Przez kilka miesi?cy nie pozwoli?a mi znieczula?, lecz tylko patrze?, jak ona to robi. Czu?em si? bardzo upokorzony i mia?em pokus? zostawi? wszystko i wróci? do Lipska. My?l jednak o braciach i siostrach w Polsce, do których zosta?em pos?any, by ?y? duchowo?ci? jedno?ci i podarowa? j? dalej, pozwoli?a mi przetrwa?. Z czasem szefowa nabra?a zaufania do mnie. Zostali?my przyjaci?mi, a nawet chcia?a uczy? si? ode mnie nowych technik znieczulenia. Przyj?cie tej upokarzaj?cej sytuacji z mi?o?ci do moich bli?nich pozwoli?o mi zosta? w Polsce. Mi?o?? jest drog? do pokory, do dialogu, do pokoju i do rado?ci.